

No 191.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piat. Sw. Bartłomieja Ap.
Sob. Sw. Ludwika Kr.
Niedz. Sw. Ireneusza M.
Pon. Prz. rel. św. Kazim.
Wtor. Sw. Augustyna
Sroda Ścięcie gł. ś. Jana
Czw. Sw. Róży Lim. P.

Wschód słońca: godz. 4 m. 57.
Zachód słońca: godz. 7 m. 06.
Dł. dnia: godz. 14 m. 09.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI.

ul. Przejazd № 8.

№ telefonu 593

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 24 sierpnia 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Mianke; w Zgierzu, w aptece p. Fatka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz pettlowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

TŁOCZNIA „ROZWOJU“

* * PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA WSZYSTKIE ROBOTY DRUKARSKIE.

Polskie Progimnazjum Żeńskie

w Łodzi przy ul. Zawadzkiej № 27.

Zapisy nowowstępujących uczenie codziennie od godziny 11-ej do 5-ej.

Lekeye 4 września.

Przełożona

Z. Libiszowska.

Restauracja

W. ŚWIDWIŃSKIEGO

Księży Młyn, Przędzalniana № 64.

W niedzielę
26 sierpnia

Koncert w ogrodzie

Restauracja otwarta do 1-ej w nocy.
Sala i ogród na wszelkie zabawy oddaje się bezpłatnie. 749r

Powrócił.

Lekarz-Dentysta Roman Ritt

Sztuczne zęby.

Zastosowanie najnowszych ulepszeń w zakresie techniki dentystycznej.

Przyjmuje od 10-7.

Piotrkowska 83, vis-à-vis Petersilge. 1209 5

Adwokat przysięgły

Edward Filipkowski

POWROCIŁ.

Konstantynowska № 19.

1220-3

Od Administracji.

Prenumeratorzy, którzy wnieśli opłatę, za oprawne egzemplarze «Pana Tadeusza», zechcą zgłaszać się po nie do administracji naszego pisma od 8-ej rano do 12-ej i od 2-ej do 8-ej wieczorem.

W sprawie sekwestrów.

Z powodu zajęcia w tych dniach z decyzji general-gubernatora jednej z nieruchomości warszawskich pod sekwestr, powstały liczne wątpliwości i obawy ogólniejszego znaczenia co do istotnych skutków tego rozporządzenia.

Rozporządzenie rzeczono wynika z «Prawidel co do miejscowości, ogłoszonych za będące w stanie wojennym», stanowiących dodatek do art. 23-go Ogólnego urzędzenia gubernii, które jest umieszczone w tomie II-im części I-ej Zbioru praw.

Artykuł 19 rzeczonych „Prawidel” w punkcie 18 głosi, co następuje:

„General-gubernatorowie lub wyposazone w ich władzę osoby mają prawo nakładać na czas ogłoszonego stanu wojennego sekwestr na majątki nieruchomości, i areszt na majątki ruchome i dochody z nich, gdy drogą rozporządzenia takimi majątkami lub dochodami z nich osiągnąć są

przez właścicieli cele przestępne, albo też gdy uchybienia („upuszczenia”) pod względem zarządu nimi pociągają za sobą niebezpieczne dla porządku społecznego skutki”.

Pojęcie prawne sekwestru i skutków onego znajdujemy w art. 1916, 1955 i in. kodeksu cywilnego. Sekwestr, wedle kodeksu, jest jednym z rodzajów składu. Skład w ogólności jest to akt, przez który kto przyjmuje rzecz cudzą pod obowiązkiem strzeżenia jej i zwrotu w naturze. Dwa są rodzaje składu: skład właściwy i sekwestr.

Nie przytaczając szczegółowych przepisów kodeksu co do sekwestru, nadmienić tu wypada, że kodeks określa sekwestr, jako skład rzeczy spornej, uczyniony przez jedną lub więcej osób do rak trzeciego, który zobowiązuje się oddać ją po ukończonym sporze temu, komu takowa rzecz przysądzona zostanie.

Dla wyjaśnienia wreszcie skutków świeżego sekwestru nieruchomości warszawskiej, przytoczyć wypada art. 15 postanowienia rady administracyjnej Królestwa Polskiego, z dnia 14-go kwietnia 1835 roku. Dziennik praw tom XVI-ty (stron. 439).

Oto brzmienie tego artykułu: „Od konfiskaty różni się sekwestr majątku tem, iż przez zajęcie dóbr w sekwestr, skarb staje się tylko administratorem i zachowawcą majątku, sekwestrowi uległego dopóty, dopóki uwolnienie od sekwestracji nie nastąpi.

Przez Najwyższe Ukazy dn. 8-go września 1862 roku i dn. 8-go czerwca 1867 roku (dziennik praw, tomy 61 i 67) konfiskacja majątków uchylona została; przytoczone jednak w postanowieniu Rady z r. 1835 określenie istoty sekwestru pozostaje w swej mocy.

Z powyżej przytoczonych przepisów prawnych można bez trudności określić istotę i skutki prawne świeżego zarządzenia co do sekwestru nieruchomości.

Stanisław Kijeński.

Pius X do arcybiskupa ks. Stablewskiego.

Wielkie wrażenie, a większe jeszcze niezadowolnienie w prasie niemieckiej wywołał list Ojca Świętego do arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego list, który w części został już opublikowany, a w przyszłą niedzielę będzie odczytany we wszystkich kościołach archidiecezji tamtejszej.

Ks. arcybiskup Stablewski, dorocznym zwyczajem, wysłał niedawno t. zw. „Świętopietrze” do Rzymu, w tym roku zas sumą, wobec wzmagającego się ciągle dobrobytu ludności polskokatolickiej, w W. Ks. Poznańskim była większa, aniżeli w latach poprzednich. Papież Pius X, przyjmując ofiarę, uważał za konieczne podziękować w piśmie własnoręcznym arcybiskupowi za jego gorliwość, przy tej sposobności wypowiedział

też kilka uwag o położeniu Polaków-katolików w Niemczech.

„Z wdzięcznością — czytamy w liście Ojca Świętego — przyjęliśmy świętopiętrze, które Ty nam tak obficie nadesłałeś. Ale z większą daleko wdzięcznością przyjęliśmy dowód miłości, której to jest wyrazem. Wywdzięczając się wam za to, modlimy się gorąco do zawsze dobrotliwego Boga, który nie dopuści, ażeby dziecięca miłość wasza pozostać miała bez nagrody. Ze sposobności tej, Czcigodny Bracie, pragniemy również skorzystać, ażeby Tobie najserdeczniejsze przesłać życzenia za doskonałą gorliwość, z jaką wzorowo prowadzisz swoją archidiecezję. Niechaj Bóg w najszerszym zakresie błogosławi Twoim pracom i niechaj Ci udzieli łaski, ażebyś mógł stanowczość w wierze i świętość dobrych obyczajów krzewić wśród swoich owieczek.

„Wiemy o tem doskonale, że w pełnieniu swojego urzędu biskupiego, jak to przecież bywa na świecie, osaczony jesteś trudnościami i przeszkodami. Niechaj gorliwość Twoja nie ucierpi na tem i miej zawsze przed oczyma słowa apostoła: <Wszystko zniosę dla Tego, Który mnie czyni silnym.>

„Germania” wobec tego listu czyni uwagę, że „za ostre napaści i niesprawiedliwe insynuacje, czynione ks. arcybiskupowi Stablewskiemu, słusznie należało mu się uznanie w Rzymie”. Natomiast pisma liberalne i prasa półurzędowa widzi tu dokument, stwierdzający, że papież Pius X „wszystkie swoje sympatyje kieruje w stronę Polaków i ich nieziszczalnych ideałów”. „Nie o marną sumę świętopiętrza chodzi tutaj widocznie — powiada <Berl. Tagl.> — lecz o coś daleko więcej”.

Skarga poddanych niemieckich w Łodzi.

Pisma niemieckie, a zwłaszcza prasa berlińska przepelniona jest opisami wypadków, zaszłych w dniu 15 b. m. w Łodzi. <Vossische Zeitung>, <Schles. Zigzeitung>, <Berliner Tageblatt> i t. p. podają nazwiska wszystkich ranionych kulami karabinowymi poddanych niemieckich i w energiczny sposób wzywają rząd, ażeby przyszedł z pomocą ofiarom. Wszystkie pisma uskarżają się przytem, że rząd niemiecki niedostateczną rozciąga opiekę, „a przecież nie może to Niemiec nie obchodzić, gdy niewinnie płynie krew prac-

witych poddanych”. „Podwójnie jest to bolesne — wola <Berl. Tagebl.> — gdy się patrzy, jak rząd angielski troszczy się o swoich obywateli, przebywających w Rosji, chociaż liczba Anglików, którzy ucierpieli, bez porównania jest mniejszą od liczby Niemców. Konsul angielski przynajmniej raz na miesiąc przyjeżdża do Łodzi i dowiadyuje się o losy współobywateli.

Z tej rezerwy pragnie też wyprowadzić rząd niemiecki „Stowarzyszenie pomocy dla cierpiących poddanych niemieckich w Rosji”. Oddział łódzki tego stowarzyszenia nadesłał do urzędu spraw zagranicznych w Berlinie formalną skargę, datowaną z dnia 17 b. m.

Wykazawszy na wstępie, że w samej tylko Łodzi znajduje się przeszło 20,000 obywateli niemieckich (wyraz <poddany> jest w Niemczech nie używany i zastępowany bywa wyrazem <przynależący do państwa>) zarząd stowarzyszenia domaga się opieki nad nimi. Za pierwszy warunek tej opieki, uważa zarząd utworzenie konsulatu.

O ten konsulatu w Łodzi upominano się już dawniej i wówczas nadeszła z urzędu spraw zagranicznych odpowiedź, że w Petersburgu przyrzeczono zaprowadzić środki, które zabezpieczą życie i własność obywateli niemieckich. Tymczasem nowe skargi, które stowarzyszenie ciągle otrzymuje, dowodzą, jak głosi skarga obecna, że owe środki podjęte przez Petersburg dla ochrony nie są w dostatecznym stopniu skuteczne. Nawet depeza, wysłana natychmiast po wypadkach z dnia 15 b. m. do konsulatu niemieckiego w Warszawie, była przez urząd telegraficzny zwrócona.

W dalszym ciągu petenci zwracają uwagę, że utworzenie konsulatu w Łodzi jest koniecznością, podyktowaną sprawiedliwością i przynajmniej do czasu ustalenia się stosunków normalnych biuro konsulatu powinno być otwarte.

ZŁOT SOKOŁÓW.

O zlocie sokołów z trzech zaborów w Oświęcimiu <Głos Zagłębia> podaje jeszcze następujące szczegóły:

O godz. 8 m. 45 wyruszył ze stacji uroczysty pochód do miasta. Na przodzie kroczyły straż ogniewa z Oświęcimia i pobliskich Babic ze

sztafarami, dalej orkiestra Sokola krakowskiego, za nią w kolumnie czwórkowej Sokoli z Królestwa, za nimi orkiestra z Bobrku, a wreszcie zamykał pochód liczny zastęp drużyn okręgu krakowskiego także pod sztandarem.

Gdy pochód wkroczył w ulice miasta, przystrojone w zielen, chorągwie i emblematy sokole, zagrzmiały z ruin wieży piastowskiej na górze zamkowej wystrzały moździerzowe — to miasto witało swych gości. Pochód udał się najpierw do kościoła parafialnego na mszę św., którą odprawił ks. kanonik Szalaśny na intencję Sokolstwa polskiego; podczas nabożeństwa na chórze wykonało oświęcimskie Koło śpiewackie kilka pieśni.

Po nabożeństwie przy dźwiękach orkiestry wyruszył pochód na rynek przed ratusz, gdzie nastąpił uroczysty akt powitania przez reprezentację miasta, w której imieniu wygłosił serdeczną mowę powitalną prezes rady miejskiej, a odpowiadał mu prezes okręgu sokołego śląskiego mecenas dr. Seyda z Katowic, kończąc na cześć miasta i jego reprezentacji „sokolim okrzykiem: czołem! — który z zapalem powtórzyły ustawione w szeregach drużyny sokole. Podczas aktu tego znów śpiewał chór oświęcimskiego Koła śpiewackiego. Następnie odbyła się defilada sokołów przed reprezentacją miejską, poczem pochód udał się w celu odbycia próby ćwiczeń na boisko, pięknie udekorowane w festony, chorągwie o barwach narodowych i bramy z napisami powitalnymi.

O godzinie 1-ej w południe uczestnicy zlotu zebraли się w sali hotelu Herca na wspólny obiad. Niestety sala okazała się za szczupłą, a gospodarz też nie był na tak wielką ilość uczestników przygotowany, tak, iż nie jeden musiał odejść głodny, lecz nie zepsuło to ogólnego nastroju. Podczas obiadu wygłoszono liczne mowy i wznoszono toasty. Wszystkie one tchreły serdeczną radością z powodu tego pierwszego zlotu Sokolów i gorącą miłością do naszej jednej wspólnej sprawy narodowej. Przemawiali między innymi: prezes Sokola oświęcimskiego, marzałek powiatu, prezes okręgu sokołego śląskiego, delegat wydziału związku Sokolów w Poznaniu, przedstawiciel Sokolów z Królestwa i delegat okręgu krakowskiego.

Po obiedzie zarożło się na boisku. Pociągi południowe przywoziły jeszcze nowych licznych gości, tak, że ogólna liczba uczestników dosięgła jakich tysięcy. O godzinie 3-ej i pół na znak

59)

A. K. Green.

TAJEMNICZA OBERŻA.

POWIEŚĆ

(Dalszy ciąg — patrz № 187).

Gdy wszakże blask światła padł na oblicze jego, gdy ujrzałem jego błyszczące oczy i poważną twarz z wystającą szczęką dolną, spadła mi naraz, jakby laska z oczu, wszelkie wątpliwości znikły i zawołałem:

— Marek Felt!

Świeży przybysz nie okazał najmniejszego zdziwienia, że wymieniłem jego nazwisko.

— Tak, to ja, — odparł, a pani jest oczywiście panią Truax. Pan Tamworth opisał mi panią dokładnie i tę gospodę również, tak, że zdaje mi się, iż znam każdy jej kamień. Nie miałem zamiaru odwiedzać tej miejscowości, lecz mimowoli musiałem stać się posłuszny potajemnej mocy. Jakaś niepokonana siła ciągnęła mnie tutaj już od dni kilku, wpływ jej był silniejszy odemnie. Ostatniej nocy dłużej już oprzeć się nie mogłem, zerwałem się z łóża i dosiadłem konia. A gdy nareszcie wśród zmroku wieczornego dotarłem do tego domu, widok jego na mnie zrobił takie wrażenie, że musiałem ukryć się w gąszczu, z tamtej strony drogi, zamiast zażądać, aby mnie wpuszczono. Zdało mi się, że jakiś głos wewnętrzny woła: <Jeszcze nie! jeszcze nie!> Wszelako nie mogłem oddalić się od miejsca, do którego ciągnęła mnie jakaś magnetyczna siła.

Patrzyłam na niego, niezdolna wymówić słowa; był zupełnie przemoknięty, lecz we wzburzeniu swoim nie zauważył tego wcale.

— Tutaj musiało się stać coś, co mnie blisko obchodzi, — rzekł, rozglądając się dokoła. — Gdy

wzrok mój uparcie skierowany był na dom, uczulem nagle, jak skurec pierś mi ścisnął; stało się to mniej więcej o jedenastej i jednocześnie zdawało mi się, że zgasło gdzieś światło, że padł cień czarny na stary dom. Gdzie było to światło, pani Truax i co się stało? Mój głos wewnętrzny kłamać nie może.

Drżałam na całym ciele, — niezdolna byłam mu odpowiedzieć.

— Co ma znaczyć to wezwanie? — ciągnął dalej. — Czyż może owym dwojgu grozi niebezpieczeństwo i śmierć? Są tysiące mil stąd oddaleni, a pan Tamworth nie może jeszcze być przy nich. A jednak teraz właśnie dosięga ich przeznaczenie, a ja tutaj, w tem miejscu mam się o tem dowiedzieć. Ja się nie mylę, pani Truax, niech mi pani powie wszystko.

— Być może, — odezwałam się nareszcie cała drżąca, — że ów pan, który przybył tu z Francji, może panu dać jakie informacje o mężczyźnie lub kobiecie, o których pan myśli. Czy wzruszyłoby to pana bardzo gwałtownie, gdybyś pan otrzymał zle o nich wieści?

— Nie wiem, — odpowiedział, — nie widzę powodu. Pan Tamworth mówił mi, że wtajemniczył panią w historię mojego życia. Czy pani mniema, że zostanę poruszony do głębi, gdy usłyszę, iż przyszedł czas odwetu i pokuty za zbrodnię, której ofiarą padła nietylko owa szlachetna kobieta, ale i ja?

— Serce ludzkie jest nieobliczalne, — odparłam. Gdyby kara dosięgała tylko jego, odpowiedziałabym na pańskie pytanie, ale wobec niej współczucie zupełnie zamilknąć nie może... choćby już dlatego, że jest matką...

Słowa moje wywarły na nim wrażenie większe niż się spodziewałam.

— Wielki Boże! — zawołał, — ona matką... ta kobieta bez serca, zimna jak stal, którą powinienem był zatopić w jej łonie! I to dziecko żyje, wzrosło i... i...

— Jest najurodzawszą, najczystszą, najśłod-

szą istotą, jaką kiedykolwiek oczy moje widziały.

Poskoczył naprzód z takim dzikim wyrazem twarzy, że myślałam, iż rzucił się na mnie.

— A pani skąd wie o tem? — zawołał.

Serce zamarło we mnie na to pytanie.

— Widziałam ją, — odparłam, z pewnem wahaniem — czytałam w jej duszy. Na imię jej Honora, i jest też podobna do panny Dudleigh, tylko piękniejsza i posiada, na szczęście, więcej siły charakteru.

Nie rozumiał słów moich.

— Czy pani była we Francji?

— Nie, panna Urquhart była tutaj.

Padł na krzesło, poczem zerwał się znów i obejrzał się lekliwie po pokoju.

— Tutaj? — powtórzył, jak gdyby tej myśli objąć nie mógł. — Dlaczegoż przysłał dziecko swoje tutaj, dlaczego nie było lepiej posłać ją od razu na dno piekła? Pani mówi, że to czysta, niewinna dziewczyna... i ona tutaj?..

— Miał swoje powody, żeby ją tu przysłać; nie przyjechała też sama.

Teraz mnie zrozumiał.

— Ona jest w tym domu! — zawołał przerażony. — Przeczuwałem to, ale nie dawałem temu wiary. Przestępcę ciągnie zawsze tajemnicza siła do miejsca zbrodni. I ona też nie zdołała oprzeć się tej sile. Powróciła. A on?

Potrząsnęłam głową.

— Nie miał odwagi; może wina jego była większa albo miłość nie taka silna.

— Miłość?

— Tak, miłość dla córki sprowadziła matkę tutaj, nie zaś mściwy duch zmarłej lub siła przyciągająca popełnionej zbrodni. Kobieta, która panna niegdyś zdradziła, nie jest pozbawioną uczucia. Postawiła na kartę honoru i życie, naraziła się na niebezpieczeństwo wykrycia, w nadziei, że będzie mogła uszczęśliwić jedyną istotę, którą kocha prawdziwie.

(d. c. n.)

trąbką dany przez naczelnika okręgu śląskiego rozpoczęły się ćwiczenia. Na boisko wkraçały kolejno po sobie karne zastępy Sokolów ze Śląska, Królestwa i Galicji i wykonały ćwiczenia obrazowe wolne, laskami, maczugami i lancami, ćwiczenia na sprzętach i wspinałe piramidy, a publiczność z zapalem oklaskiwała wszystkie te popisy, szczególnie wyróżniając Sokolów z Królestwa, jako najmłodszych w rodzinie sokolskiej a już tak dzielnych i wprawnych.

Już zmrok zapadał, gdy skończyły się popisy gimnastyczne. Część uczestników zlotowych udała się zaraz na stacyę, by wracać do domów, lecz dużo jeszcze pozostało, by na miłej pogawędce i skromnej zabawie zakończyć ten tak piękny i pamiętny dzień, z którego tak dużo miłych i serdecznych wrażeń wyniósł każdy z uczestników.

Według statystyki, prowadzonej przez departament policyjny, w ciągu ubiegłego tygodnia zabito w państwie 72 przedstawicieli administracji, 42 zaś ciężko raniono. Bomb znalaziono około 120, wykryto 12 tajnych drukarni oraz 17 składów wydawnictw nielegalnych. Ograbiono 13 sklepów monopolowych i 18 kas rządowych, przyczem zabito i raniono 22 oficyalistów. Osób prywatnych ograbiono 63 (!) Aresztowano 276 „politycznych.“ Uwolniono z więzień za kaucyą i poręczeniem 146 osób, aresztowanych na mocy postanowień policyjnej żandarmeryjnej. Donosi o tem „Strana.“

Sekretaryat partji Wojsności Indu zaprzecza pogłoskom o układach i porozumieniu kadetów z październikowcami i odnowiwcami.

Zjazd kadetów odbędzie się w dniu 20 września w Petersburgu.

Za udział w tłumieniu zaburzeń i za pełnienie obowiązków policyjnych wyasygnowano wojskom okręgu moskiewskiego — 50 tysięcy rubli; warszawskiego, wileńskiego i kijowskiego po 100 tysięcy i kaukaskiego — 300 tysięcy rubli.

Jak pisze „Swobodnaja Żiźn“, rada ministrów zastanawiała się nad obecnym położeniem prasy. Na ponownej naradzie ministrów, odbytej przed kilku dniami, sprawa prasy roztrząsaną była bardzo szczegółowo, przyczem okazało się, że ministrowie uważają za nieracjonalny ten stosunek władz rządowych do prasy, który ustalił się w ostatnich czasach.

Pogląd ten popierali nowo mianowani ministrowie. Uznając konieczność represji względem tych organów prasy, które „przechodzą wszelkie granice“, nowi członkowie rady ministrów, a zwłaszcza minister Filozofow, uważają jednakże za zupełnie nieodpowiedni ten system, który obecnie jest stosowany i kategorycznie są przeciwni represyom wobec drukarni, stosowanym nawet w tych wypadkach, kiedy drukarnie zachowują wszystkie ustanowione przepisy. Wskutek takiego stanu rzeczy najczęściej poszkodowanymi są ludzie zupełnie niewinni. Wobec tego minister Filozofow domagał się uregulowania sprawy w ten sposób, aby represye stosowano tylko względem tych osób, które bezpośrednio naruszyły prawo prasowe.

Poruszono myśl, aby karać jedynie redaktorów wydawnictw. Biorąc jednakże pod uwagę, że dziennikarze przywykli już do represji i nie reagują na te środki wobec przeciągania się procesów i nadziei otrzymania amnestji, rada ministrów zaprojektowała ustanowienie takiego porządku, aby wszystkie sprawy prasowe sądzone były niezwłocznie. Jeden z ministrów wyraził zdanie, że należałoby koniecznie ulaskawić wszystkich skazanych za przestępstwa prasowe i umorzyć wytoczone procesy. Sprawa ta roztrząsana będzie na jednym z najbliższych posiedzeń rady ministrów.

W departamencie spraw ogólnych ministerjum spraw wewnętrznych przeglądane są i systematyzowane materiały, dotyczące pierwszych wyborów do Dumy w celu wyjaśnienia, w jakim kierunku byłyby pożądaną częściowe zmiany w ordynacyi wyborczej, jak również w celu obmyślenia środków, aby w wyborach brały udział możliwie jaknajszersze warstwy ludności. Jak wiadomo, podczas pierwszych wyborów w niektórych miejscowościach Cesarstwa uchyliło się od udziału w wyborach 60—70 proc. prawyborców.

Kilka miast w Cesarstwie, w tej liczbie i Petersburg, podjęły starania, aby skarb zwrócił miastom wydatki, poniesione podczas wyborów do Dumy. Ministerjum spraw wewnętrznych żąda tych nie uwzględniło.

W sferach biurokratycznych Petersburga krąży pogłoski, że ministerjum sprawiedliwości postanowiło wszystkie sprawy o rozruchy agrarne podciągnąć pod rubrykę spraw karnych i oddać je sądom przysięgłym dotychczas sprawy te były sądzone przez sądy okręgowe z udziałem przedstawicieli stanów.

Jak donoszą „Birż Wied.“, korespondenci petersburscy dzienników francuskich telegrafowali do Paryża, że idea dyktatury nie znalazła uznania wśród członków rady ministrów. Prezes ministrów, Stolypin, domaga się nawet zniesienia stanu ochrony nadzwyczajnej w Petersburgu. Co się tyczy działalności różnych partji, to w rozmowie z jednym z korespondentów paryskich Stolypin oświadczył, że działalność kadetów nie napotka ze strony władz żadnych przeszkód, o ile „nie przybierze formy występnego agitacyi.“

Sprawa rady deputatów robotników sądzona będzie w izbie sądowej petersburskiej w dniu 2 października. Wszystkich świadków wezwano 380. Przewodniczyć będzie nowomianowany prezes izby sądowej petersburskiej Kraszeninnikow. Wobec ogromnej liczby świadków, będą oni rozdzieleni na grupy po 30 — 40 osób. Sprawa sądzona będzie przy drzwiach otwartych, lecz publiczność będzie wpuszczana za biletami.

Z rozporządzenia ministra komunikacyi zniesione zostały kancelarye tajne, znajdujące się przy niektórych naczelnikach kolei, dla prowadzenia spraw śledczych, dotyczących pracowników kolejowych.

Z prasy rosyjskiej.

Z powodu głosów prasy reakcyjnej o wypadkach warszawskich odezwiała się z kolei i liberalna prasa rosyjska. Dziennik „Oko“ (dawna „Ruś“ i „Wiek XX“) daje surową odprawę gazetce „Rossija“, która, jak wiadomo wystąpiła z projektem „brania zakładników“. Projekt ten nazywa „Oko“ „zdumiewającym“ i zaczerpniętym już nie z XV-go wieku, lecz chyba od — pa-puasów.

Z obszerną i w wielu ustępach nader trafną polemiką występują „Birż wied.“ w artykule p. t. „Pewna droga“. Streściwszy również projekt „Rossiji“, gazeta zaznacza, iż coś podobnego działo się istotnie w kraju Nadbałtyckim:

„I jakież były tego owoce? — zapytuje. — Dotychczas gubernie nadbałtyckie nie są spokojne. Ani dla społeczeństwa, ani dla rządu nie jest chyba sekretem, że pod popiełem tli w dalszym ciągu zarzewie. A jeżeli gdzie, to tam chyba nie żalowano krwi na zalanie pożaru. Nie jest spokojna i pozostała Rosya. — Jest to fakt niezaprzeczony. Dlaczego więc powiększać wahanie się gruntu pod nogami?“

Puszczono w obieg, jak to zwykle bywa, starą bajkę: „Polska dąży do oderwania się od Rosji i obudziły się w niej drzemające jeszcze marzenia o „Królestwie Polskiem“ — w separatyzmie polaków szukać należy objaśnienia krwawych wypadków w Warszawie, Łodzi i Płocku.“

Bajka ta jest dzisiaj mniej może oburzająca, niż naiwna. Pod względem warunków ekonomicznych gub. Królestwa Polskiego z ich świetnie rozwiniętym przemysłem czują się bardzo dobrze. Oderwanie ich od Rosji, będącej dla produkcji Królestwa bogatym rynkiem zbytu, byłoby nawet rzeczą niedogodną dla Polski. Nareszcie co daje powód do mniemania, że ruch rewolucyjny Polski dąży do swoich celów specjalnych? Jeżeli namiestnik Kaukazu uważa obecny tam ruch, ujawniający się nawet w tak doniosłych faktach przeciw rządowych, jak walka zorganizowanych band z wojskiem regularnym, za bezpośredni dalszy ciąg ogólnego ruchu rewolucyjnego, który ogarnął całą Rosyę, to niema żadnej zasady inaczej pojmować wypadki w Polsce.

Rozumując a priori, w taki właśnie sposób trzeba objaśniać sobie ruch polski, gdyż mamy tu do czynienia z narodem, jeszcze kulturalniejszym i pojętniejszym, aniżeli inne plemiona, żyjące w obrębie państwa rosyjskiego, a z drugiej strony Polska najwięcej odczuła cały ciężar systemu biurokratycznego.

Wreszcie, ta sama „zbuntowana“ Polska dała dowód swojej lojalności, wybrawszy na posłów osoby, które nie zbiegły z pewnej, wytkniętej im drogi — nawet do granic proklamacyi wy-borskiej, podpisanej przez rosyjan.

Stąd wynika, że terror rewolucyjny w Królestwie Polskiem nie może być przypisany całej ludności i że cała ludność za niego odpowiadać nie może.

Okrutne zabójstwa dni ostatnich nie znajdują w całym społeczeństwie bezwzględnej współczucia i uznania. To jest także ważną przyczyną, ażeby nie wkładać na barki ludzi niewinnych niepotrzebnego ciężaru, połączonego z wprowadzeniem, według pogłosek, stanu oblężenia we wszystkich guberniach Królestwa Polskiego.

Nietylko pogłoski, chodzące w społeczeństwie, ale i prasa donosiły, że te bezcelowe przestępstwa, popełniane obecnie, wywołane są chęcią dowiedzenia, że wszelkie stany nadzwyczajne nie przyczyniają się nic do wprowadzenia normalnego życia.

Zapewniają nas, że rewolucyoniści oświadczyli kategorycznie o swoim zamiarze zaprzestania wszelkich czynów terrorystycznych z chwilą zniesienia w Warszawie stanu wojennego. A gdyby uczynić podobne doświadczenie? Nie oznaczałoby ono bynajmniej, że rząd kapituluje wobec organizacyi rewolucyjnej. Świadczyłoby raczej o mądrości państwowej władz wyższych, które nie chce terroryzować mieszkańców i dowiodłoby zarazem, że stan wojenny nie jest zjawiskiem normalnem i że do niego uciekają się tylko w tym przypadku, gdy już wszystkie środki są wyczerpane. Na użycie represji okrutnych nigdy nie jest zapóźno. Tydzień bez stanu wojennego nie mógłby nam dać objawów więcej terrorystycznych, niż te, które obecnie mamy do zanotowania. Przecież sama bezowocność porządku obecnego wskazuje, że gorzej być nie może.

Jako ludzie, którzy dążą do pokojowego załatwienia zatargu społecznego, powstałego w Rosyi, jako ludzie, którzy absolutnie oświadczyli się przeciw rewolucyi, decydujemy się wypowiedzieć otwarcie, że nie trzeba lekceważyć doświadczenia, które nam daje życie, i zastosowywać odrazu takich przepisów, od których cierpią głównie spokojni i bezbronni mieszkańcy.“

I „Russk. Wied.“ zwracają uwagę na zupełną bezcelowość represji:

„Jakkolwiekby się nazywał ten ucisk, jaki ciąży nad naszą biedną ojezyzną, czy „dyktatura“, czy „stanem wojennym“, czy innym jakim środkiem wyjątkowym — zawsze prowadzi on do obniżenia wartości życia ludzkiego, a więc i do rozpętania najbardziej poziomych namiętności i najjaskrawszych zbrodni. Polityka groźby, straszenia i stały pogarda śmierci. Niepewność jutra skłania do używania dnia dzisiejszego w ten sposób, jak podszeptują podniecone uczucia — w rezu ta-cie coraz szerzej i szerzej rozwija się obraz wszelkich morderstw z za węgla, rabunku, gwałtów, rozbojów. Takiemi są te nieuniknione wyniki «uspokojenia», które wypływają konsekwentnie z systemu represji.“

Gazeta dochodzi również do wniosku, że tylko pozyskanie ufności społeczeństwa i sama tylko akcyja społeczna może sprowadzić stosunki normalniejsze.

„Strana“, polemizując z gazetą „Rossija“, od-piera jej insynuacye pod adresem polaków, a w końcu cytuje opinię finlandzkiego administratora N. Gerarda, który w „Now. Wr.“ sam zaznaczył, iż dopiero akcyja społeczna pozwoliła mu opętać anarchię w Finlandyi: „Dzisiaj samo społeczeństwo rozpoczęło walkę z „czerwoną gwardyą“. I zdaje mi się — kończy N. Gerard — że walka ta będzie skuteczniejsza od tej, jaką mógłbym sam prowadzić, a działa, jakimi rozporządza społeczeństwo, silniejsze są od moich.“

„Camorra rozprawy ludowej.“

Depesze doniosły już o zjawieniu się tej nowej, a wielce tajemniczej „jeszcze instytucyi“, związanej, jak się zdaje, bardzo ściśle z organizacyą „czarnych secin“. Gazeta „Towariszcz“ podaje o niej szczegóły następujące:

„W tych dniach rodzina zmarłego Hercensztejna otrzymała zawiadomienie następujące:

„Camorra rozprawy ludowej nakazuje pozostałym przy życiu członkom rodziny Hercensztejna — w przeciągu trzech dni;

1) Wnieść 3,000 rub. jako zapomogę dla tych, którzy ucierpieli podczas „iluminacyi“ syzrańskiej, przeczornie przepowiedzianej przez zmarłego przestępcę;

2) wnieść 3,000 rub. do odpowiedniego zarządu rządowego, w celu wydawania zapomóg rodzinom policyantów, którzy zginęli podczas zaburzeń;

3) wnieść 1,000 rub. jako zapomogę dla rodziny kozaka dońskiego, podstępnie zabitego w Odesie;

4) ogłosić w gazetach radykalnych o otrzymaniu rozkazu, oraz o natychmiastowym wypełnieniu danego, z powołaniem się na dokumenty uniewinniające i zarazem z zakomunikowaniem, iż odtąd rodzina Hercensztejna do żadnej partii politycznej nie należy. Za najmniejsze niewypełnienie danego rozkazu pozostali członkowie rodziny będą odpowiadali życiem i majątkiem, chociażby do tego czasu zdążyli się skryć dokądkolwiek.

U góry tego rozkazu figurują namalowane niebieską farbą: czaszka i dwie kości goleniowe, a nadto dodana jest taka sama kartka, jaką otrzymała wdowa po M. Hercensztejnie, zaraz po śmierci męża, t. j. bilet wizytowy z czarną obwódką i ze stemplem, wyobrażającym czaszkę z napisem: „Camorra rozprawy ludowej”.

Stanisław Szachowski.

W tych dniach zmarł we Lwowie profesor tamtejszego uniwersytetu na katedrze prawa rzymskiego i docent prawa cyw. francuskiego, s. p. Stanisław Szachowski.

Zmarły urodził się w roku 1838 w Błoniu, pow. warszawskiego, w Królestwie Polskim. Po ukończeniu szkoły miejscowej wstąpił do szkoły sztuk pięknych w Warszawie. Po zamknięciu tej szkoły wyjechał za granicę i w r. 1862 stanął w Paryżu. Tu zapisał się jako wolny słuchacz na kurs ekonomii politycznej, równocześnie zaś zapisany był w szkole dróg i mostów jako zwyczajny słuchacz. Z początkiem r. 1863 powrócił do Królestwa, ale już w roku następnym wstąpił na wydział prawny uniwersytetu w Heidelbergu. Jako słuchacz uniwersytetu heidelberskiego, wziął udział w kampanii 1863 r. pod wodzą Drohomirskiego, poczem zamianowany został komisarzem pełnomocnym na województwo kaliskie. Po upadku powstania przeniósł się do Paryża. Tu ukończył studia prawnicze i otrzymał kolejno bakałariat, licencjat, a w r. 1872 doktorat. W wojnie francusko-pruskiej wziął udział jako ochotnik, za co otrzymał obywatelstwo francuskie. W roku 1870 był współredaktorem «Repertoire de la législation de la doctrine et de la jurisprudence française». W r. 1872 przybył do Galicji, gdzie przez dwa lata był zastępcą naczelnika Banku włościańskiego w Gorlicach. W r. 1877 otrzymał nostryfikację dyplomu doktorskiego i «veniam legendi» na uniwersytecie lwowskim, jako docent prywatny prawa rzymskiego, a w r. 1880 jako docent prawa cyw. francuskiego. Otrzymał w roku 1880 obywatelstwo austriackie, został mianowany sekretarzem i notaryuszem uniwersytetu, w r. 1882 członkiem komisji dla egzaminów prawno-historycznych, w r. 1888 członkiem komisji oddziału sądowego dla spraw cyw. austriackich. W tym też roku otrzymał tytuł i charakter nadzwyczajnego profesora uniwersytetu lwowskiego, a ostatecznie przed kilku laty zamianowany został zwyczajnym profesorem prawa rzymskiego.

ZACIĄGAJĄCIE SIEBIE I INNYCH W SZEREGI MACIERZY SZKOLNEJ!

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Cieszymira. Jutro Namysława.

BENEFIS. Jutro benefis dyrektora Namysłowskiego w hotele Mantelna.

KRONIKA.

Sprawy sanitarne. W swoim czasie komisja sanitarna miejska zaprojektowała, aby dla chorych na szkarlatynę wyznaczyć oddzielny pawilon przy szpitalu Anny Maryi oraz były barak

choleryczny na ulicy Łąkowej. Projekt ten przesłano do zatwierdzenia gubernatora piotrkowskiego. Otóż obecnie dowiadujemy się, że gubernator piotrkowski, ze względu na okoliczność, iż niebezpieczeństwo cholery jeszcze nie minęło, nie zgodził się na nowe przeznaczenie baraku cholerycznego. Skutkiem tego na razie miasto rozporządzać będzie dwudziestoma łózkami w jednym z pawilonów szpitala Anny Maryi przy ul. Rokicłńskiej.

Ponieważ wzmiankowana liczba łóżek jest niedostateczna dla umieszczenia setek chorych na szkarlatynę, komisja sanitarna odbędzie w tych dniach narady w magistracie nad wyszukaniem nowego lokalu zamiast projektowanego baraku cholerycznego.

Na temże posiedzeniu zdecydowaną ma być kwestya bezpłatnej dezynfekcyi mieszkań i rzeczy uboższej ludności naszego miasta.

Ze szpitala św. Aleksandra. Rada opiekuńcza dobroczynności publicznej postanowiła podnieść opłatę za kuracyę w szpitalu św. Aleksandra od dotkniętych chorobami wenerycznymi od 60 kop. do 1 rb., a to w celu możności podwyższenia płacy służbie szpitalnej, mianowicie: mężczyznom zamiast 7 rb. 50 k. do 10 rb., oraz posłudze kobiecej zamiast 5 rb. 50 kop., do 8 rb. miesięcznie, wreszcie praczkom zamiast 8 do 10 rb. miesięcznie. Projekt podwyższenia opłaty od chorych i płacy służbie szpitalnej, które wprowadzone zostaną do etatu na rok bieżący, przesłano do zatwierdzenia radzie opiekuńczej gubernialnej dobroczynności publicznej.

Stowarzyszenie akuserek. Na zawiadomienie, wniesione do komisji o stowarzyszeniach i związkach przy rządzie gubernialnym piotrkowskim przez grono akuserek, o organizacji Stowarzyszenia akuserek w m. Łodzi, powiecie łódzkim i Pabianicach, otrzymano odpowiedź przychylną, wskutek czego po pierwszym posiedzeniu organizatorek, Stowarzyszenie rozpocznie swą działalność.

Zmiany duchowieństwa. Ks. Mieczysław Rybiński, wikaryusz parafii Ochojny, został przeniesiony do parafii Zgierz, na miejsce ks. Arkutowskiego.

Z łódzkiej szkoły handlowej. W dniu wczorajszym w 7-iej klasowej szkole handlowej rozpoczęły się egzaminy wstępne i poprawkowe do klas 1-iej, 2-iej i 3-iej. Jutro odbędą się egzaminy wstępne i poprawkowe do klas 4, 5 i 6-iej.

Znaczna liczba kandydatów, jacy zgłosili się do szkoły, wobec braku odpowiednich miejsc, zniwala władze szkolne do zarządzenia ogólnego zapisu uczniów z tem zastrzeżeniem, że kto formalności zapisu dopełni po 1-ym września, tem samem postrada prawo wstępu do szkoły.

Władze szkoły handlowej uczyniły w tym przedmiocie ogłoszenie treści następującej:

„Szkoła handlowa kupiectwa łódzkiego wzywa rodziców i opiekunów uczniów swoich, aby niezwłocznie, a w każdym razie przed dn. 1 września r. b., zawiadomili szkołę piśmiennie, iż życzą sobie posyłać dzieci swoje do szkoły w roku szkolnym bieżącym 1906/7, a to celem ścisłego określenia liczby wolnych miejsc w poszczególnych klasach wobec nadmiaru złożonych podań o przyjęcie do szkoły. Uczniowie, których opieka opóźni się ze złożeniem deklaracji, nie będą zapisani w poczet wychowanców szkoły.”

Reorganizacja rewirów straży ziemskiej.

W celu przedsięwzięcia środków, mających na celu zabezpieczenie członków straży ziemskiej od powtarzających się zbrojnych napadów, z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego, istniejące dotychczas w powiecie łódzkim rewiry zostały zgrupowane. Mianowicie, zamiast 9-iu utworzono obecnie 4-ry rewiry, w każdym z nich czynności powierzono 7 do 9 strażnikom (dotychczas w każdym rewirze funkcjonowało po 2 do 3-ech strażników.) Strażnicy, w myśl nowego rozporządzenia nie będą sprawowali czynności pojedynczo, lecz załatwiać będą wszelkie sprawy, chodząc po trzech razem, w towarzystwie żołnierzy na koniach, odpowiednio uzbrojonych.

Z Towarzystwa dobroczynności. Komitet zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce, zwrócił się do Zarządu chrześcijańskiego Tow. dobroczynności z prośbą o wyjednanie u właściwych władz, pozwolenia na urządzenie wielkiej zabawy ogrodowej, projektowanej w He-

lenowie, w dniu 2-im września r. b., na rzecz powierzonego Komitetowi zakładu.

Na skutek tej odezwy Komitetu Zarząd chrz. Tow. dobroczynności zwrócił się do policmajstra m. Łodzi o wydanie pozwolenia na zorganizowanie w d. 2-im września r. b. w parku Helenowskim, zabawy na dochód zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce. Program zabawy, między innymi, wypełnić mają trzy orkiestry, miejscowe towarzystwa śpiewacze, towarzystwo gimnastyczne i towarzystwo cyklistów.

Zebrańcie cieśli. Wczoraj o godz. 6-iej wieczorem w lokalu Millera, odbyło się posiedzenie majstrów i czeladników ciesielskich. Majstrowie na niektóre punkta żądań czeladników nie zgodzili się, wobec czego nie doszło do porozumienia.

Nadesłane. W biurze Polskiej Macierzy Szkolnej z fabryki Jektel i Schweikert za pośrednictwem p. Leopolda Staszewskiego złożyły na powyższą instytucję składki następujące osoby: Leopold Staszewski, Wł. Sikorski, Z. Pietruszka, St. Łószak, St. Skrzynecki, J. Silberski, Wł. Graczyk, J. Malinowski, J. Olezak, W. Graczyk, Jan Kowalski, G. Kowalski, A. Kosmala, W. Krysiak, St. Kaczmarek, A. Labuński, J. Malinowski, J. Olezak, J. Tomczak, A. Wdowiak — po 1 rb. W. Jachimiak, St. Pleśniński — po 50 kop.; J. Plekarski, S. Lewandowski, F. Rychel, J. Eliasiak, St. Maniewska, F. Wojciechowski, J. Toszewski, J. Dziąg, B. Sikorski, F. Gorczyk, M. Stolarska, W. Nowacki, R. Opilńska, W. Piłarski, A. Eliasiak, A. Młeczarek, W. Jachulski, M. Grembecki, M. Janiak, P. Lipiński, St. Wóźniak, A. Błaszczak, A. Grabowska, F. Jórek, W. Szulciewska, M. Łepczyńska, M. Imcia, J. Nowacki, J. Błaszczkowski, F. Jachimiak, A. Jachimiak, A. Krzyżaniak, J. Nowacki, Fr. Pawlak, J. Paruszewski, J. Turkowski, J. Wdowiak, M. Zakrzewski — po 25 kop.; F. Motylawska, J. Szarawski — po 8 i pół kop.

Nadesłane. Za pośrednictwem p. Pawła Jerzyka, księgarza z Piotrkowskiej ulicy nr. 13, zebrane na przedstawienie amatorskie w Bedoniu 24 rb. na Polską Macierz Szkolną złożono w biurze tejże instytucji.

Zakończenie strajka. Firma Siemens i Schuckert w Berlinie, powierzając roboty mularskie przy Elektrowni firmie Nestler i Ferrenbach, przysłała swego pracownika do kierowania robotami. Mularze w liczbie 120, nie uznając zwierzchniej władzy nad sobą, nie chcieli spełniać rozporządzeń, wydawanych przez obcokrajowca. Firma Nestler i Ferrenbach zmuszona była przerwać roboty. Wczoraj jednak przyszło do porozumienia i wszyscy mularze nanowo zabrali się do pracy.

Rewizya. W dniu wczorajszym po godzinie 2-iej po południu dom przy ulicy Długiej № 45, gdzie znajduje się siedziba Stowarzyszenia pracowników handlowych oraz szkoła handlowa, otoczony został wojskiem i policją. Do wnętrza budynku weszły władze policyjne oraz część wojska i dokonała szczegółowej rewizji, zarówno lokalu Stowarzyszenia jak i szkoły. Po przeszukaniu wszystkich pokoi i sal klasowych, szaf, biur i t. d., dokonano rewizji w mieszkaniach prywatnych mianowicie u inspektora szkoły p. Sinkiewicza, oraz woznych: Wojciecha Twardowskiego, Jakóba Adamiaka, Andrzeja Glinka i Mikołaja Jezierskiego. Nadto udano się do izby stróża Tomasza Twardowskiego, gdzie również rewidowano rzeczy. Z pośród mieszkańców tego domu rewidowano lokale, należące do pp. M. Pieszca, J. Szpilmana, Menikowskiego i A. Aronsona.

W żadnym z wymienionych lokali i mieszkań prywatnych nie podejrzanego nie znalezione. Nikogo też nie aresztowano.

Rewizya i aresztowanie. Z powodu wczorajszej wzmianki o aresztowaniu stróża nocnych, zarząd kantoru prosił nas o wyjaśnienie, że dwaj aresztowani stróża nocni nie dopominali się o podwyżkę płacy, że powody aresztowania ich nie są znane zarządowi.

Porzucenie służby. Starszy strażnik straży ziemskiej w Zgierzu, Rasochin, przed kilku dniami podał prośbę o uwolnienie. Wczoraj Rasochin, nie czekając na uwolnienie, sam porzucił służbę i wraz z rodziną wyjechał do gubernii orłowskiej. Umundurowanie Rasochin pozostawił u młodszego strażnika.

Nowa spółkowa szkoła katekacyjna M. Grzybowski i M. Rejewskiej, rozpoczyna lekcye 1-go września.

Ogólne zachowanie. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Cegielnianej nr. 43 Sara Waren, handlarzka, lat 40; na ul. Konstantynowskiej nr. 98 Franciszek Bogaj, lat 24, przybyły do Łodzi z okolic Konstantynowa; na Nowym Rynku nr. 7 Michał Lezak, lat 24, pozostający bez zajęcia i mieszkania, odwieziony do szpitala św. Aleksandra; na ul. Konstantynowskiej nr. 19 Konstanty Nowa-

kowski, starzec, lat 70, pozostający bez zajęcia i mieszkania i na Wędnym Rynku, kobieta, lat około 50, od której nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

W studni. Wczoraj, o godz. 3 po poł., Józef Bojanowski, lat 30 i Jan Kesling, lat 43, byli zajęci naprawianiem studni na ul. Wschodniej nr. 14. Józefowi Bojanowskiemu pośliznęła się noga i wpadł do studni na głębokość kilkadziesiąt loket. Kesling, ratując kolegę, wszedł natychmiast do studni, lecz odurzony gazami, stracił przytomność. Zawezwano straż ogniową i Pogotowie. Straż zajęła się wydobywaniem ofiar na powierzchnię, Pogotowie ratunkiem. Okazało się, że Bojanowski wskutek zatrucia gazami niebezpiecznie jest chory, odwieziony został w ciężkim stanie zdrowia do szpitala Poznańskich, a Kesling został przyprowadzony do przytomności i pozostał na miejscu.

Zabity przy kradzieży. Nocy dzisiejszej o godz. 2 trzech ludzi zakradli się do sklepu Lejzora Gerta przy ul. Drewnowskiej nr. 10 i poczęli wyrzucać skóry na ulicę. W tym czasie nadszedł patrol, który zażądał, aby zaprzestali wyrzucać skóry, lecz złodzieje w dalszym ciągu operowali, wtedy patrol dał salwę, wskutek której został zabity znany policyi złodziej, Szmul Frugiel. Pozostali zaś dwaj: Chaim Stein i Chaim Falusiewicz zostali aresztowani.

Śmierć pod kołami. Dziś, o godz. 11 rano, tramwaj biegnący przez ul. Piotrkowską od strony Nowego Rynku najechał naprzeciw domu nr. 21 na 10-letniego chłopca, który, dostawszy się pod koła wozu, znalazł śmierć na miejscu. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził już tylko zgon chłopca. Nazwisko zmarłego dotychczas nie ujawniono.

Drobny ogień. Wczoraj, o godz. 10 minut 15 wieczorem przy ul. Piotrkowskiej nr. 60, w mieszkaniu na III piętrze zapałała się nafta. Na miejsce wypadku przybyły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej. W czasie akcji ratunkowej eksplodowała lampa, wskutek czego paru strażaków płomień leko poparzył.

Z rzeszowania. Na ulicy Nowo-Spacerowej 29, wskutek przechylenia się balu, dwaj mularze Teodor Doswianow, lat 37 i Bronisław Kryżński, lat 32, spadli na bruk, przez co Doswianow ciężko się poranił i uszkodził krzyż. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku, odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża; Kryżński zaś po opatrunku pozostawiony został na miejscu.

Przy pracy. W fabryce Mithiego przy ul. Długiej 18, Franciszek Jantak, robotnik, pochwycony przez tryby maszyny odniósł poszarpanie prawej ręki. Lekarz Pogotowia udzielił mu opatrunku.

OFIARY.

Na Macierz Szkolną.

Zebrane na przedstawieniu, urządzonem w dniu 19 sierpnia na Macierz Szkolną przez dzieci, przebywające na letnisku w Kocielkach pod Pabianicami, 6 rb. 25 k.

Z WARSZAWY.

* Wyroki sądu wojennego.

Wczoraj, od rana do godziny 6-ej po południu, warszawski sąd wojenny rozpoznawał sprawę robotników: Józefa Stańczyka, Józefa Siekierskiego, Adama Strumińskiego, Stanisława Kałużnego, Bolesława Zabickiego i Józefa Drobniewskiego, osk. z art. 279-go ust. woj. o napad na urząd gminny w Wymysłowie, (pów. płoński), w nocy z dn. 25-go na 26-ty maja r. b. Oskarżonym groziła kara śmierci, sąd jednak odrzucił art. 279-ty i skazał oskarżonych na roboty ciężkie: Drobniewskiego i Zabickiego na 15 lat, Strumińskiego na 12 lat, Siekierskiego i Stańczyka na 8 lat.

Przed północą zapadł wyrok w sprawie Ignacego Powietrzyńskiego, sottysa ze wsi Holenderki, w pow. włocławskim, oskarżonego o ułatwienie ucieczki braciom Gintrom, podejrzanym o udział w napadzie na kasę gminną w Rataju. I tutaj oskarżonemu groziła kara śmierci. Sąd uniewinnił Powietrzyńskiego.

Prezydował generał-major Kozielkin.

Obronę wnosili: za Powietrzyńskim i Stańczykiem pom. adw. przys. Roman Łabęcki, za Kałużnym i inn. adwokat przysięgły Bronisław Bauffall.

* II-gi zjazd ks. prefektów.

Wczoraj upłynął dzień trzeci i ostatni obrad II-go zjazdu księży prefektów. Obrady rozpoczęły się o godzinie 10 rano. Ksiądz prefekt Jamiolkowski z Warszawy przedstawił program wykładów religii w szkołach dwuklasowych miejskich. Referat ten obudził wielkie zainteresowanie wśród zebranych. Każdy poszczególny punkt programu wywoływał ożywione dyskusje.

Z kolei ks. prefekt Szabelski z Piotrkowa zapoznał obecnych z niezwykle ciekawym i wy-

czerpującym referatem o pielgrzymkach religijnych dla młodzieży. Ponieważ referat ten zasługuje na szersze rozpowszechnienie, postanowiono pracę tę wydrukować i rozpowszechnić.

Poważny i niezwykle aktualny referat księdza prefekta Chońskiego z Warszawy o stowarzyszeniach młodzieży był również przedmiotem ożywionej dyskusji.

Po dwugodzinnej przerwie na obiad, zebrani przystąpili ponownie do obrad nad programem dla szkół ludowych. Ponieważ szkoły te zupełnie odrębnego typu od obecnych „ludowych“, mając być założone przez Kola Macierzy szkolnej, będą pierwszym krokiem ku polepszeniu sprawy szkolnictwa ludowego u nas, przeto i obrady nad programem wykładów religii, które zwłaszcza w szkołach ludowych mają znaczenie pierwszorzędne, trwały dość długo i każdy szczegół tego programu był uważnie i mozolnie rozważany i przedyskutowany. Program ten referował z ogólnym uznaniem ks. prefekt Perkowski.

Obrady zakończone zostały ostatecznym rozważeniem programu wykładów religii w szkołach średnich.

W bardzo pięknym przemówieniu ks. rektor Jan Gralewski zaznaczył wielką wagę i pożytek z tego rodzaju zjazdów prefektów i zagrzewał szanownych kolegów swych do dalszej pracy wychowawczej w szkołach polskich.

Jutro na intencję dalszej pomysłowej pracy odbędzie się o godz. 10 rano w kościele po-Pijarskim nabożeństwo solenne, na którym obecni będą ci uczestnicy zjazdu, którzy jeszcze pozostali w Warszawie.

* Z kolei warsz.-wiedeńskiej.

Z powodu nagromadzenia na stacji Warszawa kolei warsz.-wiedeńskiej wagonów wąskotorowych z towarami przeznaczonemi na i za koleje nadwiślańskie w ilości, przewyższającej pięciodniową normę przeladunku przez koleje nadwiślańskie, kolej warsz.-wiedeńska od dnia wczorajszego aż do odwołania składa odpowiedzialność za terminową dostawę towarów, adresowanych na i za koleje nadwiślańskie przez Warszawę Obwodową.

* Stosunki na Woli.

Czytamy w „Dzwonie Polskim“: Prawdziwie nadzwyczajne warunki zapanowały od jakiegoś czasu na przedmieściu Wola. Mniejsza już o zabójstwa, strzały i t. p., w najbardziej bogatych śródmiejskich dzielnicach nie brak ich dzisiaj. Idzie tu o całe życie, codzienne, powszednie, które na Woli stopniowo staje się nie do zniesienia. Ciągła obawa, ciągłe napięcie nerwów tego życia z dnia na dzień wyczerpują wszystkich do ostatecznych granic, a w pierwszym rzędzie dotyczy to osób średnio zamożnych z klasy t. zw. posiadaczy. Bogaty fabrykant, właściciel składu znajdzie sobie jeszcze obronę przeciwko terrorowi «towarzyszów» partyjnych i pseudo partyjnych, mniejszy posiadacz jednak: właściciel warsztatu, sklepiku, domku — jest całkowicie w ich mocy. Zwyczaj „kupowania“ bez pieniędzy, jest codziennym zjawiskiem, na wszelkie usiłowanie opozycji znajduje się nieomylny środek — brauning. Ostatnim również, przyjętym ogólnie bez zastrzeżeń, zwyczajem, jest nieplacenie za mieszkania. Jeden z obywateli z ul. Zaokopowej, izraelita, człowiek znany z tego, że podczas strejku sam uwolnił lokatorów-robotników od placenia i przyrzekł czekać cierpliwie do czasu polepszenia się warunków pracy, doprowadzony został do ruiny i lada dzień dom jego Towarzystwo wystawi na licytację. Lokatorzy samowolnie przez czas dłuższy zniżali wysokość opłaty za komorne, wreszcie zjawili się „przedstawiciele partii S. D.“ jak się nazwali i zawyrokowali że lokatorzy nie powinni wcale wpłacać komornego. Zrozpaczony „posiadacz“ udał się za poradą swych współwyznawców do jednego z pism t. zw. postępowych, gdzie miał rzekomo sprawdzić, czy rzeczywiście partya owa wydała wyrok na właścicieli domów. Po upływie jakiegoś czasu, potrzebnego zapewne na przeprowadzenie dochodzenia, okazało się, że „partya“ wyroku podobnego nie wydała. Upłynęło jeszcze kilka dni, do gospodarza zjawili się kilku młodych ludzi i zwoławszy lokatorów, oznajmili im, że płacić za komorne trzeba... o 20 proc. mniej. Na drugi dzień po tej wizycie zjawili się znów „pierwsi delegaci“ i oznajmili lokatorom, że płacić nie trzeba. I lokatorzy nie płacą. Ładne stosunki!

* Rewizje i aresztowania.

Nocy dzisiejszej w obrębie cyrkulu I-go do-

konano masowych wizji i aresztowań. W czynności tej brali udział wszyscy agenci wydziału śledczego, 60 stójkowych z różnych cyrkulów i żołnierze.

— Dziś w nocy przewieziono ze szpitala Dzieciątka Jezus do szpitala Ujazdowskiego uczestnika napadu na sklep monopolowy pod № 104 przy ul. Chmielnej, syna stróża domu № 22 przy ul. Brackiej, Kazimierza Gołankiewicza, który był zraniony przez stójkowego XI cyrkulu.

* Postrzelenie bandyty.

Wczoraj około godz. 5 po południu na klatce schodowej domu № 145 przy ul. Marszałkowskiej zakradło się dwóch bandytów, którym towarzyszyły jakieś dwie kobiety. Co zaszło pomiędzy tą dobraną czwórką niewiadomo, dość, że rozległ się wystrzał, a następnie wszyscy czworo pędem wybiegli do bramy. Zwabiony wystrzałem patrol, pobiegł za uciekającymi, strzelając z karabinów i zranił jednego z nich, 25-letniego Marcęcego Krasulskiego w lewe udo, pozostali uczestnicy bandy zdołali zbiec. Rannego K. opatrzył lekarz Pogotowia. Krasulskiego z polecenia policyi przewieziono do szpitala wojskowego ujazdowskiego.

* Strzał do stójkowego.

Wczoraj o godz. 6 rano, kiedy stójkowy cyrkulu X-go przechodził w towarzystwie sześciu szeregowców piechoty przez ul. Zgoda wprost domu № 3, dał doń jakiś młody mężczyzna strzał z rewolweru. Kula nie dosięgła stójkowego, strzelającego zaś wbiegł w przypadkowo otwartą furtkę bramy domu № 3 i przebiegłszy przez podwórze, wybiegł drugą bramą tegoż domu na ulicę Chmielną. Traf zrzucił, że kiedy nieznajomy znalazł się na ulicy Chmielnej, przechodził tamtędy patrol wojskowy. Nieznajomy z najzimniejszą krwią spokojnie przeszedł obok patrolu i dopiero po minięciu go, popędził w stronę ul. Marszałkowskiej. Kiedy za napastnikiem wszczęto pogon — był on już daleko. Jeden z żołnierzy zmierzył za uciekającym z karabinu i dał strzał, który chybił. Kula na szczęście nie zraniła nikogo z przechodniów.

(Telefonem).

Rabunek kasy kolejowej.

Dziś, około godz. 5-ej rano kilkunastu ludzi, uzbrojonych w browningi, wpadło na dworzec kolejowy stacji Otwock, kolei nadwiślańskiej, w celach rabunku. W chwili tej nadjechał pociąg towarowy. Prócz służby kolejowej na dworcu znajdowało się kilka osób postronnych.

Kilku z rabusiów stanęło na czatach przed drzwiami budynku stacyjnego. Inni zaś wtargnęli do wnętrza pokoju, gdzie znajdowała się kasa kolejowa.

Rabusię wszystkim znajdującym się na peronie oraz w kasie kazali podnieść ręce do góry.

Rozkazowi temu oparł się tylko konduktor Warłamow. Rabusię dali do Warłamowa kilka strzałów, kładąc go trupem na miejscu.

Tymczasem znajdujący się w lokalu kasy rabusię wyjęli gotówką 660 rubli i z pieniędzmi uciekli.

Pięciu z rabusiów zostało ujętych i przewiezionych pod silną eskortą pociągiem do Warszawy, a ztąd do cytadeli. Jeden z uciekających rabusiów został postrzelony przez żołnierza. Rannego zatrzymano chwilowo na stacji Otwocku.

Zwłoki zabitego konduktora Warłamowa zabezpieczono do czasu zejścia władz sądowych.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 23 sierpnia. Doniesienia dzienników o tem, że minister spraw zagranicznych pojedzie we wrześniu do Paryża a stamtąd do Londynu, są bezpodstawne.

Petersburg 23 sierpnia. Komunikat urzędowy: Niedawno dziennik bułgarski „Weczernaja poczta“ wystąpił z szeregiem artykułów skrajnie wrogich rządowi rosyjskiemu w Sofii, przyczem dziennik ten miał możność ogłoszenia szczegółowego tekstu korespondencji pomiędzy P. Szczegłowitowem a ministrem bułgarskim spraw zagranicznych. Ponieważ komunikowanie organowi prasy treści listów przedstawiciela zagranicznego jest wręcz przeciwnie wszelkim przyjętym powszechnie zwyczajom dyplomatycznym i przepisom, przeto rosyjskie ministerjum spraw za-

D Z I E N N E.

granicznych zażądało w tej sprawie od rządu bułgarskiego wyjaśnienia i zapewnienia, że fakt podobny już się więcej nie powtórzy. Nie otrzymawszy do tej pory—mimo kilkakrotnego żądania—odpowiedzi zadowolającej i w przekonaniu, że w takich warunkach normalne stosunki dyplomatyczne z ministeryum bułgarskiem spraw zagranicznych są utrudnione, ministeryum poleciło p. Szczegłowitowowi na przyszłość, aż do dalszego rozporządzenia, zaniechać wszelkich stosunków charakteru politycznego z rządem bułgarskim i ograniczać się do spraw bieżących i konsularnych.

Petersburg, 23 sierpnia. Doniesienie pism, że u podolicera żandarmeryi, Zapolskiego, aresztowanego w Terjokach w sprawie zabójstwa Herzensztejna, znaleziono kompromitującą korespondencję o wysłaniu jakiegoś telegramu do Moskwy, jest nieprawdziwe. Ze śledztwa, prowadzonego przez władze fińskie w sprawie rzeczonyj, nie widać, aby u Zapolskiego znaleziono jakieś kompromitujące dokumenty.

Białystok, 23 sierpnia. «Grod. gub. wied.» donoszą: W Słonimie aresztowano niejakiego Grajwera w którego wozie wykryto ręczną prasę drukarską, 20 rewolwerów, 420 nabożów, dwie nabite bomby macedońskie, trzy nahajki, cztery sztylety, trzy blaszanki do wyrobu bomb i trzy pakiety z materiałami wybuchowemi. Grajwero wi towarzyszyło dwóch żydów, którzy na widok policyi umknęli.

Kazań, 23 sierpnia. Z powodu powiększenia się ruchów rolnych do pow. czeboksarskiego wyjechał znowu gubernator z kozakami.

Samara 23 sierpnia. O zamordowanie pułkownika Gregorina podejrzani są jego dwaj słuzący. Znaleziono przy nich pieniądze zamordowanego.

Odesa, 23 sierpnia. Dyrektor tutejszej filii Banku włościańskiego zawiadomił pol cye, że wykrył sprzeniewierzenie. Aresztowano głównego buchaltera i czterech urzędników.

Ryga, 28 sierpnia. W ostatnich dniach aresztowano część komitetu rosyjskiego stronnictwa socjalno-demokratycznego wśród robotników, oraz 78 członków drużyny bojowej razem z jej naczelnikiem. Aresztowano również komitet socjalno-rewolucyjny i członków organizacji wojskowej. W obu razach znaleziona literatura nielegalną i korespondencję.

Stawropol, 23 sierpnia. Wczoraj we wsi Kogultwie, podczas aresztowania trzech agitatorów, zabito kamisarza Ajutogatowa. Agitatorów poranili strażnicy i odstawili do więzienia w Stawropolu.

Tyflis, 23 sierpnia. Uciekł urzędnik pocztowy, Siergiejew, który wydawał listy pieniężne, zabrawszy zdefrandowanych 25,000 rub.

Kijów, 28 sierpnia. Utworzono żydowskie Towarzystwo oszczędnościowo-pożyczkowe w celu udzielania drobnego kredytu handlującym rzeźmiśnikom oraz dopomagania ludności żydowskiej do lokaty oszczędności.

Cherson, 23 sierpnia. W nocy, w osadzie Wsunowie, dziesięciu zamaskowanych bandytów zrabowało kupcowi Nowikowowi 8,800 rub. Trzech z nich ujęto.

Sofia, 23 sierpnia. Minister spraw zagranicznych, Petrow, oświadczył, że żadne z wielkich mocarstw nie robiło Bułgarii przedstawień z powodu rozruchów przeciwgreckich. Wiadomości, podane przez dzienniki wiedeńskie w tej sprawie, są tendencyjne. Rząd nie dopuściłby do żadnych przedstawień urzędowych w sprawie wewnętrznej polityki księstwa. W nocy, odpowiadającej Porcie, rząd bułgarski oświadcza, że władze tureckie, agenci patriarchy oraz greckie oddziały powstańcze pracują ręką w rękę dla zniszczenia żywiołu bułgarskiego w Macedonii.

Bilbao, 23 sierpnia. Strajkujący robotnicy usilowali dziś rano wtargnąć do miasta, przyczem rzucali kamieniami w żołnierzy, którzy odpowiedzieli strzałami. Kilka osób odniosło rany. Dzienniki przestały wychodzić. Przyjechał minister marynarki. Ogłoszono stan oblężenia.

Hawana, 23 sierpnia. W prowincyi Pinar del Rio powstańcy zajęli miasto San Luis. Załoga miasta składała się ze 100 żandarmów, z których 50 poddało się powstańcom. Przez zajęcie miasta powyższego, powstańcy uzyskali ważną podstawę operacyjną.

Petersburg 24 sierpnia. W „Zbiorze Praw” ogłoszono:

1-o) Najwyższy Rozkaz o wzmocnieniu kryminalnej odpowiedzialności wojskowych za przestępstwa państwowe. Zmieniona redakcja § 273 ustaw wojennych.

2-o) Prawo z dnia 19-go czerwca roku 1905 o wynagrodzeniu poszkodowanych z powodu nieszczęśliwych wypadków robotników, pracujących w przedsiębiorstwach, zarządzanych przez Kabinet Najjaśniejszego Cesarza i Apanaży — zostaje wprowadzone w życie od dnia 25-go grudnia st. st. roku 1906.

Petersburg, 24 sierpnia. Estlandzki wicegubernator Giers naznaczony pełniącym obowiązki gubernatora jenisejskiego.

Petersburg, 24 sierpnia. W gazecie „Temps” wydrukowana była wiadomość, że rosyjski Bank Państwa będzie zamieniony na przedsiębiorstwo akcyjne z kapitałem zakładowym 600 milionów rubli. Petersburgska agencja telegraficzna upoważniona jest do zaprzeczenia powyższej pogłosce. Wieści, które przedostały się na giełdę paryską, są bezpodstawne; o niczem podobnem nikt nie myślał, jest to fantastyczny wymysł.

Petersburg, 24 sierpnia. Petersburgska agencja telegraficzna jest upoważniona do zaprzeczenia następującym pogłoskom:

1-o) o podaniu się do dymisji generał-gubernatora wojennego w Odesie, Kaulbarsa;

2-o) o zachorowaniu w Twerze zabójcy gubernatora na galopujące suchoty; był on ranny odłamkami bomby, pielęgnowany pieczęłowicie, obecnie przychodzi do zdrowia.

Petersburg, 24 sierpnia. Minister oświaty zezwolił na wznowienie działalności komitetów rodzicielskich przy średnich zakładach naukowych w nadchodzącym roku szkolnym. Ministerium zwraca się do społeczeństwa z prośbą o poparcie.

Petersburg, 24 sierpnia. Główny sąd wojenny pozostawił bez skutku skargę nieletniego Gromana (15 lat), skazanego przez warszawski sąd wojenny na ośm. lat ciężkich robót za udział w zabójstwie strażnika w Piotrkowie.

Berlin 24 sierpnia. Niema urzędowych doniesień o zatrzymaniu Bielencowa; wiadomości pism nie potwierdzają się.

Moskwa, 24 sierpnia. Guczkow rozesłał do 160 prowincjonalnych oddziałów partii październikowców okólnik z propozycją omówienia stosunku do partii „pokojowego odnowienia”.

Moskwa, 24 sierpnia. Na zebraniach robotniczych postanowiono wziąć udział w wyborach do przyszłej Dumy.

Moskwa, 24 sierpnia. Kilku uzbrojonych złoczyńców ograbili kasę towarową kolei kazańskiej; zabrano 14,000 rubli. Dwie osoby z publiczności, które gonili napastników, ranne. Łupieżcy uciekli dorożkami.

Kowno, 24 sierpnia. W nocy w środku miasta wybuchł groźny pożar, który jednak zlokalizowano. Spaliło się kilka dużych kamienic. Wypadków z ludźmi nie było. Wiele rodzin bez dachu.

Nowoczerkask, 24 sierpnia. Na stacyi Micyjskiej kolei południowo-wschodniej zabity dowódca 36 dońskiego pułku w chwili, gdy jechał z seciną do wsi Michajłówki.

Wiadykaukaz, 24 sierpnia. Zabity z rewolweru na moście położonym przez rzekę Terek dowódca pułku Rachmanin. Zabójcy zbiegli.

Symferopol, 24 sierpnia. W podwórzu domu byłego rządowego rabina, w którym mieści się sztab korpusu artylerji, znaleziono bomby, drukarnię i proklamacje; aresztowano kilku rewolucjonistów.

Kronsztad, 24 sierpnia. Sprawa o buncie marynarzy rozpocznie się nie wcześniej niż w przyszłym tygodniu.

Saratów, 24 sierpnia. Akt oskarżenia w sprawie pogromów w Saratowie już zredagowany; do odpowiedzialności pociągnięto przeszło 40 osób. Sprawa udziału osób urzędowych nie była rozpatrywana przez Izbę sądową.

Batum, 24 sierpnia. Ruch prawidłowy pociągów na dystansie Batum—Lanczchuty został przywrócony.

Odesa, 24 sierpnia. Przedstawiciele administracji i miasta opracowali projekt ochrony prze-

ciw zbrojnym napadom. Zostanie wprowadzona na koszt właścicieli domów dzienna straż na ulicach.

Syzań, 24 sierpnia. Komisya sanitarna zwróciła się do zarządu Czerwonego Krzyża z prośbą o przysłanie pociągu sanitarnego, pozostałego z wojny, gdyż wobec spalenia się szpitala i znacznej liczby chorych, daje się uczuwać brak pomocy szpitalnej.

Myzkin, 24 sierpnia. Został aresztowany starosta włościański gminy Woskresieńskiej, który na wiecu przeczytał wezwanie do włościan, aby nie płacili podatków.

Simla, 24 sierpnia. Wice król Indji wyznaczył komisję w celu opracowania projektu reform administracji indyjskiej w tym kierunku, aby w radzie prawodawczej był zwiększony udział osób, wybranych przez ludność.

Piatigorsk, 24 sierpnia. Do wagonu pierwszej klasy lokalnego pociągu niedaleko rozjazdu Lermontowskiego wtargnęło czterech ludzi uzbrojonych, ciężko ranili strzałami rewolwerowemi „artelszczyka” i towarzyszącego mu żandarma, zrabowali 16,692 ruble; wstrzymali pociąg i uciekli. Wysłani z miasta kozacy zatrzymali jednego z napastników, przy którym znaleziono wszystkie pieniądze.

Z ostatniej chwili. ZAPRZECZENIA.

Petersburg, 24 sierpnia. (Komunikat urzędowy). Zaprzecza się wiadomościom gazety „Strana” że:

1-o) jakoby w parku Peterhofskego pałacu znaleziono dwa trupy, a w kieszeni jednego ze zmarłych wyrok śmierci, wydany na Trepowa przez socjal-rewolucjonistów;

2-o) jakoby miało być utworzone specjalne ministeryum dla kresów, któremu by podlegało Królestwo Polskie i Kaukaz.

Tyflis, 24 sierpnia. W zaułku Arkudzkiem przy rewizji w domu Cerwaliszwilliego znaleziono osiem gotowych bomb, broń, naboje; aresztowano 5 osób.

Tokio, 24 sierpnia. Japonia zakomunikowała mocarstwom, że od dnia 1 września w mieście Dalnij wprowadzone będzie porto-franco.

Bilbao, 24-go sierpnia. Ruch rewolucyjny wzrasta i przybiera groźne rozmiary. Doszło do walk ulicznych.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej R. E. L.

Data.	Barometr oprowadzony do 0° st.	Temperaturę w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
23/VIII 1 pp.	739.2	+28.0	52	Pd Z 3	Z dnia 23/VIII Temperatura max. +29.5° C.
23/VIII 9 w.	736.3	+20.4	69	Pd Z 3	Temperatura min. +11.6° C.
24/VIII 7 r.	742.5	+ 9.7	86	Pe Z 3	Opada 0.7

Rozkład pociągów.

Letni.

Felci Fabryczno-Lódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.00, c) 1.38, d) 3.15 e) 6.40, f) 8.20, g) 12.30, h) 8.45, j) 6.35.

Przychodzą do Łodzi: i) 7.50, k) 9.35, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) 8.30, s) 10.00, p) 11.00, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechodzą do Kalisza: o godzinie 7.55, 11.46, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 5.25.

Kolej obwodowa.

Odechodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.40, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odechodzą ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek 7.00, przychodzi z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 6.25.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

W pociągach oznaczonych literami a, e, l i p kursują pomiędzy Warszawą a Łodzią bez przesiadania się.

Pociągi oznaczone literami a, b, c, e, l, n, o kursują wagonami pocztowe. Pociągi oznaczone literami j, s kursują codziennie od 15/V do 14/IX. Pociąg oznaczony literą h kursuje w święta i niedziele.

OSTATNIA POCZTA.

Kongres panbułgarski.

W Filippopolu odbył się w niedzielę kongres panbułgarski, na którym znajdowało się około 2,000 delegatów ze wszystkich miast i związków bułgarskich. Porządku pilnowała na zebraniu straż obywatelska. Rząd skoncentrował cztery pułki piechoty, pułk kawalerii i trzy baterie górskie pod dowództwem gen. Andrejewa. Oprócz delegatów na kongresie, było jeszcze kilka tysięcy osób. Przeprowadzono na nim rezolucję, wzywającą rząd, aby domagał się od wielkich mocarstw wykonania art. 23 traktatu berlińskiego, zerwania stosunków dyplomatycznych z Grecją i zastosowania do poddanych greckich wszelkich możliwych według prawa międzynarodowego represji, a przede wszystkim bojkotowania greckich firm handlowych. Kongres wyraził wprawdzie ubolewanie z powodu gwałtów, wyrządzonych grekom, ale dodał, że wykroczenia były spowodowane przez nich samych. Agitacja w sprawie macedońskiej ma być prowadzona aż do czasu, gdy Macedonia otrzyma autonomię, przyrzeczoną jej przez traktat berliński. Dlatego naród bułgarski będzie dalej podtrzymywał powstanie w Macedonii.

Echa zjazdu.

Spotkanie cesarza Wilhelma z królem Edwardem w Friedrichshofe będzie miało wkrótce, jak zapewnia dobrze zazwyczaj poinformowana wiedeńska „Allg. Korresp.“ skutki praktyczne. W zamierzeniach obu monarchów bowiem było dojść do zawarcia układu, który rozstrzygnąłby odpowiednio wszystkie istniejące między Anglią a Niemcami kwestie polityczne.

Podstawa takiego układu wytworzona została już we Friedrichshofe, a obecnie zadaniem obu stronnych dyplomatów będzie pracować dalej na tej podstawie i dojść do pożądanego celu. Gdy ostateczne rokowania będą już do pewnego punktu doprowadzone, nastąpi zjazd kanclerza Bülowa z angielskim ministrem spraw zagranicznych, celem omówienia ostatecznych szczegółów układu.

Na Kubie.

Wolność, którą St. Zjednoczone obdarzyły Kubę po zwyciężeniu Hiszpanii, nie zapewniła wyspie spokoju. Niedawno wykryto tam spisek przeciw prezydentowi Palmie; ostatnie wiadomości donoszą znów, że projektowane było powstanie powszechne, które też w części wybuchło i doprowadziło już do krwawych walk. Depesze ostatnie donoszą co następuje:

„Na Kubie wybuchła literalna wojna domowa i pierwsze krwawe starcie już nastąpiło. Jeden oficer został zabity, kilku żołnierzy rannych. Powstańcy wzięli ośmiu jeńców. Generał Quentin Bandera dowodził powstańcami, a gen. Muner wojskami rządowymi. Rząd przyznaje, że

istnieje stan wojenny i że położenie jest krytyczne.

Pierwsza potyczka odbyła się na plantacji cukru Santa Lucia, która jest własnością pewnego Amerykanina. Amerykanie, posiadający bogate plantacje w pobliżu Hawanny, zmuszeni zostali do ucieczki. Powstańcy w liczbie 1,500 ludzi, maszerują na Pinar del Rio, gdzie znajduje się oddział wojsk rządowych, w liczbie 300 ludzi. Powstańcy wydali proklamację i wzywają żołnierzy, aby współdziałali z nimi, celem obalenia rządu.

Z Valparaiso.

Telegram przynosi wieść o ponownym trzęsieniu ziemi w Valparaiso. Korespondent nowojorskiego „Sun“, który dnia 21 b. m. dotarł do miejsca kataklizmu, przysłał wiadomość telegraficzną, iż tegoż dnia rano nowe trzęsienie ziemi zniszczyło prawie zupełnie miasto. Szczegółów bliższych przesłać niepodobna. Telegram z Limy do Peruwii donosił, że w poniedziałek wieczorem również nawiedziło Valparaiso silne trzęsienie ziemi. Wieści tej nie potwierdzają wszakże informacje, nadechodzące przez Sant-Jago. Według oświadczeń prefekta policji w Valparaiso, 90% domów zniszczonych jest przez trzęsienie ziemi i pożary.

Z Sant-Jago nadechodzą wiadomości następujące:

Trzęsienie ziemi wyrządziło ogromne spustoszenia. Prawie wszystkie miejscowości nad wybrzeżem zniszczone. Miejscowości San Francisco del Monte, San Antonio i Kartagena zupełnie zburzone. Najbardziej ucierpiał, skutkiem trzęsienia prowincja Valparaiso i Aconcagua. Miejscowości Limache, Llay-Llay i Novo-viejo zupełnie zniknęły z powierzchni. Straty materialne w Chili obliczają na 10 milionów funtów szterlingów.

Lekkie trzęsienie ziemi ciągle się jeszcze daje odczuwać. Pożary ustaly. 60,000 ludzi jest pozbawionych dachu nad głową. Rząd kazał urządzić baraki dla 30,000 osób, które przybyły z Valparaiso. Ruch kolejowy do Limache przywrócony. Izba uchwaliła 4 miliony pesetów dla osób dotkniętych katastrofą.

Popioch w Zabrze.

Do „Lok. Anz.“ donoszą z Wrocławia, że w Zabrzu, na Szlaku Górnym, odczuto dnia 22 b. m., dość silne wstrząśnienia ziemi. Słyszano łoskot podziemny, szyby pękały, drzwi i szafy otwierały się i zamykały, a obrazy i zwierciadła spadały ze ścian. Śród mieszkańców zapanowała panika. Wybiegli na ulicę w mniemaniu, że wszystko dokoła runie. W wielu domach i budynkach ukazały się rysy, niektóre budynki obsunęły się.

O ile się zdaje, zjawisko to ma związek z eksploatacją kopalni.

Prezydent Roosevelt i wybory do kongresu.

W St. Zjednoczonych rozpoczęła się już agitacja stronnictw, wobec zbliżających się wybo-

rów do kongresu. Prezydent Roosevelt wziął również poniekąd udział w agitacji—wystosował do członka kongresu z Indyan J. E. Watsona dłuższe pismo, w którym przede wszystkim wyraża nadzieję, że Watson będzie ponownie wybrany. Następnie streszcza poglądy swoje na interesy narodowe i trnsty. Kongres obecny—pisze dalej Roosevelt—uchwali prawa, które zapobiegną temu, aby towarzystwa płaciły datki na cele polityczne. Nadto czas pracy urzędników kolejowych ma być skrócony. On sam—prezydent—stoi niewzruszenie na gruncie ochrony celnej, albowiem, zdaniem jego, obecnego rozwoju nadzwyczajnego przemysłu nie można lekkomyślnie narażać.

Dalej wyjaśnia Roosevelt, że kwestye rewizji cel należy zupełnie odłączyć od akcji przeciw trustom. Jedyną drogą położenia tamy monopolowi wielkiego bogactwa korporacyjnego, jest akcja na podstawie uchwalonych przez kongres obecnych i jego bezpośrednich poprzedników ustaw.

Kraj—dowodzi list dalej—jest nieodwołalnie zobowiązany do utrzymania doktryny Monroego, oraz zasady obrony i strzeżenia drogi kanałowej; ale walka kraju w sprawie doktryny Monroego i demonstacja zamiarów co do kanału, byłoby niedorzeczne, gdyby naród zaniechał utrzymywania floty na najwyższym stopniu doskonałości.

Nasz skład fortepianów i pianin przeniesiony został d. 10 b. m.

na ul. DZIELNĄ № 7.

1191-3.

J. Grzegorzewski i A. Kułesza.

SZKOŁA AKUSZERYJNA

przy Domu Zdrowia D rów Relechsteina i Krukowskiego, Warszawa, Leszno 38, telef. 2203, zawiadamia, że zapis na kurs wrześniowy się rozpoczął. Egzaminu dla eksternistek we wrześniu. 1183-8-1

MLEKO

1217-r

pasteryzowane, sporządzane według przepisu W-go D-ra Serkowskiego, dla niemowląt w trzech numerach w buteleczkach porcyjnych:

№ 1 zalecane dla dzieci w wieku do 3-let m.

№ 2 " " " " " " 6 " "

№ 3 " " " " " " 9 " "

nierozcieńczane nr. 0 dla dzieci starszych i osób dorosłych, oraz mleko surowe oczyszczone we flakonach litrowej miary.

Dostarcza do domów na zamówienie dwa razy dziennie.

Parowa Mleczarnia Ziemiańska

Dzielna 30. Telefon 304.

Wille: ul. PIOTRKOWSKA 32 i 34.

7-o klasowe polskie gimnazjum żeńskie Z. Pełkowskiej

ul. Zachodnia Nr. 51.

Egzaminy nowowstępujących kandydatek 1-go września, lekcyjne trzeciego. Zapis codziennie do godziny piątej. 1225-6-1

Lódzkie Rzemieślnicze Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe

Przyjmuje członków, wydaje pożyczki, jako też przyjmuje pieniądze na oszczędności od 10 kop., od których płaci

- na każde żądanie 4 %
- na 3 miesiące 4 1/2 %
- na 6 miesięcy 5 %
- na rok 6 %.

Biuro mieści się przy ulicy **Andrzeja № 11**, otwarte od 10 do 1-ej rano i od 6 do 8 wieczorem. 1197-1

Drobne ogłoszenia.

Auszerka H. Büttner, Zawadzka nr. 19 m. 25. 1950-6-1

Były krojezy udziela lekcyj najdoskonalszej teorii kroju: męskiego i damskiego systemu drażeńskiego. F. Stejniki, Główna nr. 33 miesz. 24. 1956-6-1

Inkasent agent subiekt handlowy poszukuje stałego zacięcia. Łaskawe oferty pod „Handlowe“ w Administracji „Rozwoju“. 1943-2-2

Kupię urządzenie sklepowe oraz wynajmę sklep z mieszkaniem. Oferty proszę składać w administracji „Rozwoju“ pod lit. P. I. K. 1952-2-1

Mężatka inteligentna szuka miejsca do zarządu domem u pojedynczej osoby. Oferty w adm. „Rozwoju“ pod Samotny. 1946-2-2

Mechanik samochodów benzynowych z dobrymi świadectwami zagranicznymi poszukuje zaraz miejsca. Oferty pod lit. W. M. w adm. „Rozwoju“. 1945-3-2

Motor gazowy, system szyberkowy, Otto Deutz, o sile 3 koni, znakomicie chodzący, sprzedam. Wiadomość w Administracji „Rozwoju“. 1949-5-2

Niedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro. 1611-r-22

Pomieszczenia dla dwóch uczniów wyższych klas. Widzewska 86 m. 2. 1904-ssp-4

Potrzebna zaraz prasowaczka, także potrzebna dziewczynka 14-15 lat do zapisywania numerów bielizny. Lipowa nr. 89, pralnia. 1955-2-1

Poszukuje się rodowitej niemki w celu pobierania lekcyj niemieckiego języka oraz konwersacji. Oferty pod literami Z. H. uprasza się składać w Administracji dziennika „Rozwój“, Przejazd nr. 8. 1817-d-15

Potrzebna jest panna do szycia. Ulica Pańska nr. 75 m. 22. 1948-3-2

Pokoje umeblowane do wynajęcia zaraz. Zielona 12. 1912-8-5

Potrzebne prasowaczki na stałe, Szosa Fabianicka nr. 105, do Stobieleckiego. 1941-3-3

Szkoła Thomasa, ul. Spacerowa 34. Rok szkolny rozpoczął się 20 sierpnia. Lekcje dla dorosłych. 1894-7-7

Szafa sklepowa z szufladami do sprzedania w składzie towarów hawelutanych. Fabryczna nr. 1 róg Widzewskiej. 1934-2p1

Sklep z powodu choroby zaraz do sprzedania. Konstantynowska nr. 22. 1957-3-1

Uczeń z 3 ch klasowym wykształceniem poszukuje posady. Wiadomość ul. Zawadzka 15 m. 4. 1934-3-3

Zaginął paszport na imię Władysława Wisniewskiego, wydany z m. Łodzi. 1931-3-3

Zaginął paszport na imię Franciszki Kołodziejczak, wydany z gminy Zelechyn. 1947-3-1

Zaginęły papiery i książeczka czeladnicza-rzeźniczkę, na imię Tomasza Epikowa, wydane z m. Łodzi. Uprasza się o odniesienie ich do gospody rzeźniczej na ul. Juliusza nr. 13. 1951-1

Z powodu zmiany interesu do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobrze prosperujący. Ul. Brzezińska 43. 1953-3-1

Zaginął paszport na imię Leonarda Znajewskiego, wydany z gminy Wolszyc. 1959-3-1

VII-o klasowa pensja żeńska

Lucyny z Młodowskich SIENNICKIEJ

PIOTRKOWSKA 154, 1135-151
Wykłady w języku polskim. Zapisy codziennie od 9-3-ej. Lekcje 20-sierpnia.

Ogród koncertowy przy hotelu Mantegna

W sobotę dnia 25 sierpnia

Przedostatni Koncert Orkiestry włościańskiej

i zarazem **benefis**

KAROLA NAMYSŁOWSKIEGO.

Pomiędzy innymi wykonane zostano: Kantata, która była grana przy poświęceniu wieży Jasnogórskiej, koncert E-mol Mendelsohna, wykonany przez Edmunda Namysłowskiego i wiele innych.

Początek punktualnie o godz. 8-jej wieczorem. Wejście 40 i 20 kop.

W niedzielę ostatni koncert pożegnalny.

Bilety wolnego wejścia na benefis nie służą.

1219-2-2

„HYGIENA”

Piotrkowska 130. Przyjmuje zlecenia za niską opłatą. Piotrkowska 130.

Mycie szyb wystawowych, okien w domach prywatnych, w fabrykach i t. p. **Fraterowanie** posadzek, **konserwowanie** linoleum specjalną masą chemiczną. **Malowanie podłóg** olejno. **Sprzątanie** miesięcznie i jednorazowo mieszkań, biur i kantorów.

Zabezpiecza mieszkania od kurzu zastosowując „PYŁOCHRON”. Zapewniamy jaknajdokładniejsze wykonanie robót. 1105 r 7

Pensja żeńska

W. Kolasińskiej

ul. Mikołajewska № 39.

Lekcje rozpoczną się 20 sierpnia

Zapisy codziennie od 9-jej do 12-jej.

1143-6-6

W szkole 3-ch klasowej żeńskiej

MARYI ZARZYCKIEJ

1223-3-1 ul. MIKOŁAJEWSKA Nr. 25,
zapisy do klas wstępnych i I-jej; lekcyjne rozpoczynają się 25 sierpnia.

Wykład w języku polskim.

Do SZKOŁY FREBLOWSKIEJ — jak lat poprzednich — zapisy codziennie.

GUKIERNIA w OGRODZIE MIEJSKIM

— przy ulicy Mikołajewskiej —

4-ty KONCERTY

Trio Braci TAUBE znanych solistów (koncertantów)

I koncert dnia 23, następane 25, 26 i 27.

1217-1

Gukiernia pod kierunkiem St. LISICKIEGO.

W szkole prywatnej męskiej

D. GROSSA

przy ulicy MIKOŁAJEWSKIEJ № 62
(dawnej Ewangelicka 18)

rok szkolny rozpoczął się 20 sierpnia. Zapisy uczniów codziennie od godziny 9 do 4-jej po południu. 1223-3-1

Szkoła Handlowa

Kupiectwa Łódzkiego.

wzywa Rodziców i Opiekunów uczniów swoich, aby niezwłocznie, a w każdym razie przed dn. 1 września r. b. zawiadomili Szkołę pisemnie, iż życzą sobie posyłać dzieci swoje do szkoły w roku szkolnym bieżącym 1906/7, a to celem ścisłego określenia liczby wolnych miejsc w poszczególnych klasach wobec nadmiaru złożonych podań o przyjęcie do szkoły.

Uczniowie, których Opieka opóźni się ze złożeniem deklaracji, nie będą zapisani w poczet wychowanków szkoły. 1224-1

Powrócił

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud.
panie od 5-6. 637r82

Dr. Jelnicki

przeprowadził się na

ulicę Andrzeja № 7.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Przyjmuje od g. 8-11 rano i od 5-8 pop.
w niedziele i święta od 9-12 r. 1013.d.54

Dr. A. Groszlik

przeprowadził się na

ul. Zielona № 5.

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.

Od 8¹/₂-11¹/₂ r., 6-8 wiecz., panie 5-6
po południu.

W niedziele i święta 9 r. do 1 pop
1608.d.242

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w.,
panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1
r. i od 3-6 popoł. 1420r189

Ulica Południowa Nr. 2.

Powrócił

Dr. S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne

Krótką ul. № 4

przyjmuje od 8-2 rano i 6-9 wiecz.
panie od 5-8 p.p. 195c139

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa,
krtań i gardła

powrócił. 762r50

Przyjmuje od godziny 9¹/₂-11-jej rana
i od 4-7-jej wieczorem.

Mikołajewska 4, obok Dzielnej.

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5

Choroby gardła, nosa i uszu

przyjmuje codziennie od 9-11 rano i od
5-7 po poł., w niedziele i święta od
9-11 rano. 1173-12-5

Doktor Medycyny

EDWARD BERNHARDT

Cegielińska 19

powrócił. 1291-52

Dr. Jan Pieniążek

powrócił. 1221-3-1

Dr. Kazimierz Brzozowski

Akuszerya i choroby kobiece
przeprowadził się na

ul. Piotrkowska № 87.

Telefonu nr. 186. 1040-12-11

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,
mieszka obecnie przy 1429

Piotrkowskiej № 200.

Przyjmuje od 8-9¹/₂ r. i od 4¹/₂-6¹/₂ pp.

W nowootwartej ogólnej dwu-
klasowej szkole

Bronisławy Nowak

Dąbrowa-Chojny (Régowska nr. 4, dom Li-
perta), przyjmuje się zapisy uczniów i
uczenie codziennie od 9 rano do 12 w po-
łudnie. 1127-3-3

Potrzebny AKWIZYTOR

do materiałów i urządzeń elektrycznych,
ze znajomością trzech miesięcowych języ-
ków i rutyną w obejściu z klientelą.
Łaskawe zgłoszenia, z podaniem detych-
czasowego zajęcia, odpisami świadectw,
pensji, uprasza się pod lit. E. W. do
Administracji „Rozwoju”. 1212-3-2

Bezpłatnie

udziela informacji, gdzie się można
wyczyć gruntownie

kroju

sukien damskich i dzieciennych
najnowszym systemem w przeciągu 5-6
tygodni. Ceny umiarkowane.

W. Majerówna

ul. Piotrkowska nr. 189. 1195-3-3

ULICA PRZEJAZD NR 12.

Egzystująca od lat 14 w dziedzi
Pracownia haftów 1156

i znaczenia bielizny

D. MAZURKIEWICZOWEJ

ulica Przejazd № 12, m. 14,
w podwórzu, w oficynie, II piętro,

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie
haftu wchodząca, wykonywa tak-
we starannie na czas oznaczony,
po możliwie niskich cenach.

Przyjmuje się uczennice.

ULICA PRZEJAZD NR 12.

Przełożona pensji
IV-klasowej żeńskiej
przy ulicy Nawrot nr. 42

Marya Szczyglińska

zawładnia Sz. Rodziców, że zapisy no-
wostępujących uczennic odbywają się
codziennie. Kurs nauk rozpocznie się 20
sierpnia. 1154-6-4

Hygiena zębów.

Znany ze swej dobroci i nagrodzony
licznymi podziękowaniami

Elixir i Proszek do zębów

poleca Dentysta G. Gutzman, Promenada
27. Główny skład u L. Spiessa i Syna,
Piotrkowska 107. 196c56

Ryby rozplodowe

Ryby zarybkowe.

- 1) PSTRĄGI:
pstrągi tęczowe
pstrągi strumieniowe,
losos strumieniowy;
 - 2) Okunio-pstrąg;
 - 3) Złota Orfa (Idus helanotus);
 - 4) Karpie, odmiany szybko rosnące
sprzedaje Dominium „Porszewice”.
- ADRES: Bruno Gehlig — Łódź.
Cenniki franco. 1005-52-47